

Mimo rosnącego bezrobocia i nowych obowiązków nałożonych przez ustawodawcę, powiatowe urzędy pracy otrzymały w 2026 roku drastycznie mniej środków na aktywizację zawodową. W niektórych regionach kraju fundusze na pomoc osobom bezrobotnym zostały ograniczone niemal do zera. Samorządy alarmują, że możliwości realnego wsparcia osób pozostających bez pracy stają pod znakiem zapytania.

Od 1 czerwca 2025 r. obowiązuje nowa ustawa o rynku pracy i służbach zatrudnienia. Miała ona zwiększyć skuteczność aktywnej polityki rynku pracy, poszerzyć katalog odbiorców usług urzędów pracy oraz zachęcić do aktywizacji zawodowej osoby dotychczas pozostające poza systemem. W praktyce oznaczało to większą liczbę potencjalnych klientów powiatowych urzędów pracy, w tym osób biernych zawodowo, poszukujących pracy czy rolników posiadających ponad 2 hektary przeliczeniowe, którzy wcześniej nie mogli uzyskać statusu bezrobotnego.

Tymczasem, jak wynika z najnowszej analizy Związku Powiatów Polskich (dostępnej [tutaj](#)), wraz ze wzrostem zadań nastąpiło gwałtowne ograniczenie środków przeznaczonych na ich realizację.

Bezrobocie rośnie w całym kraju

Dane za 2025 rok pokazują wyraźne pogorszenie sytuacji na rynku pracy. Na koniec roku liczba zarejestrowanych bezrobotnych wyniosła blisko 888 tys. osób, a stopa bezrobocia wzrosła do 5,7 proc.

Wzrost bezrobocia odnotowano we wszystkich województwach. W 363 powiatach i miastach na prawach powiatu, czyli w ponad 95 proc. samorządów, stopa bezrobocia była wyższa niż rok wcześniej. W niemal co piątym powiecie wzrost przekroczył jeden punkt procentowy.

Najwyższą stopę bezrobocia odnotowano w powiecie szydłowieckim – 22,1 proc., a następnie w powiatach brzozowskim i leskim. Dla porównania w powiecie poznańskim bezrobocie wynosiło jedynie 1,2 proc. Oznacza to ponad dwudziestokrotną różnicę pomiędzy najbardziej i najmniej dotkniętymi bezrobociem obszarami kraju.

Fundusz Pracy bogatszy niż kiedykolwiek

Paradoks sytuacji polega na tym, że problemy finansowe urzędów pracy nie wynikają ze spadku wpływów do Funduszu Pracy.

Wręcz przeciwnie. Wpływy ze składek odprowadzanych przez pracodawców systematycznie rosną. W 2021 roku wynosiły 5,7 mld zł, podczas gdy w 2026 roku mają osiągnąć już 11,1 mld zł.

Jednocześnie środki przeznaczone bezpośrednio na finansowanie form pomocy dla osób bezrobotnych i poszukujących pracy zostały ograniczone do 2,15 mld zł. Oznacza to, że na aktywizację zawodową przeznaczonych jest zaledwie 19 proc. wpływów ze składek. Jeszcze cztery lata wcześniej było to ponad 65 proc.

Skala tej zmiany jest bezprecedensowa. W ciągu jednego roku finansowanie form pomocy spadło o około 40 proc., mimo że liczba osób wymagających wsparcia nie zmniejszyła się.

Powiaty straciły dwie trzecie środków

Kategoria: Polityka Społeczna

Opublikowano: piątek, 12, czerwiec 2026 13:17

Rafał Rudka

Odsłony: 506

Jeszcze bardziej niepokojąco wyglądają dane dotyczące pieniędzy pozostających w bezpośredniej dyspozycji powiatowych urzędów pracy.

Po odliczeniu środków przeznaczonych na projekty finansowane z Europejskiego Funduszu Społecznego Plus, do dyspozycji powiatów pozostaje jedynie 656 mln zł. Rok wcześniej było to niemal 2 mld zł.

Oznacza to spadek o 67 proc. w ciągu zaledwie jednego roku.

W praktyce oznacza to, że wiele urzędów pracy dysponuje dziś środkami niewystarczającymi do realizacji podstawowych instrumentów aktywizacyjnych, takich jak szkolenia, staże, roboty publiczne czy prace interwencyjne.

Województwa bez pieniędzy na pomoc

Najbardziej dramatyczna sytuacja dotyczy województw łódzkiego i opolskiego.

Z danych przedstawionych w raporcie wynika, że samorządy powiatowe w tych regionach otrzymały w 2026 roku 0 zł na finansowanie form pomocy realizowanych poza projektami EFS+.

Oznacza to, że powiatowe urzędy pracy nie posiadają własnych środków na aktywizację bezrobotnych poza programami współfinansowanymi z funduszy europejskich.

Jednocześnie również w innych województwach skala redukcji środków jest ogromna. W województwach świętokrzyskim i warmińsko-mazurskim, należących do regionów o najwyższym bezrobociu w kraju, środki pozostające w dyspozycji urzędów pracy spadły odpowiednio o 91 i 85 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim.

61 zł miesięcznie na bezrobotnego

Analiza pokazuje również, jak niewielkimi środkami dysponują dziś urzędy pracy w przeliczeniu na jedną osobę bezrobotną.

Mediana miesięcznej kwoty przypadającej na jednego bezrobotnego wynosi zaledwie 61 zł. Średnia dla kraju to 64 zł miesięcznie.

Ponad trzy czwarte samorządów dysponuje kwotą niższą niż 100 zł miesięcznie na osobę pozostającą bez pracy.

Tymczasem pojedyncze szkolenie może kosztować nawet ponad 27 tys. zł. Trzymiesięczny staż to wydatek przekraczający 8,5 tys. zł, a miesięczna refundacja kosztów zatrudnienia w ramach prac interwencyjnych lub robót publicznych sięga blisko 5 tys. zł.

Zestawienie tych kwot pokazuje ogromną dysproporcję pomiędzy ustawowymi możliwościami wsparcia a realnymi środkami, jakimi dysponują urzędy pracy.

Kryzys w momencie największych potrzeb

Kategoria: Polityka Społeczna

Opublikowano: piątek, 12, czerwiec 2026 13:17

Rafał Rudka

Odsłony: 506

Autorki raportu zwracają uwagę, że obecna sytuacja jest szczególnie niepokojąca z uwagi na kierunek zmian przyjęty w polityce państwa.

Nowa ustawa o rynku pracy i służbach zatrudnienia rozszerzyła katalog osób, które mogą korzystać z pomocy urzędów pracy. Jednocześnie strategiczne dokumenty państwa zakładają zwiększanie aktywności zawodowej młodych ludzi, seniorów, osób z niepełnosprawnościami, kobiet powracających na rynek pracy po urodzeniu dziecka czy osób odchodzących z rolnictwa.

Według autorek analizy za tymi ambitnymi celami nie poszło jednak odpowiednie finansowanie.

W efekcie samorządy powiatowe stają dziś przed trudnym zadaniem realizowania coraz szerszych obowiązków przy środkach, które w wielu przypadkach nie pozwalają na skuteczne prowadzenie aktywnej polityki rynku pracy.

A wszystko to w czasie, gdy liczba bezrobotnych ponownie zaczyna rosnąć.